

# DZIENNIK POZNAŃSKI.

Doniesienia i Obwieszczenia opłacają się po 1 sgr. 3 fen. od wiersza.  
Pojedyncze egzempl. sprzedają się po 1 sgr. 6 fe. w Ekspedycji przy Placu Wilhelma, nr. 8.  
Listy do Redakcji i do Ekspedycji winny być frankowane.

**Poznań, 28 lutego.** Podaliśmy w nrze 42 Dziennika program z doniesieniem o treści mowy od tronu, którą król Wiktor Emanuel zagaił pierwszy włoski parlament zbrany w Turynie, 18 lutego. Następnie w nrze 46 także wedle oryginałów powtórzyliśmy treść jej w skróceniu; dziś mając przed sobą tekst urzędowy, zamieszczamy ją w całej osnowce jak następuje:

Panowie senatorowie i panowie deputowani!  
Za cudowną pomocą Opatrzności, za jednozgodną ludów i świętą walecznością wojsk włoskich wolne i całkowicie jedne Włochy powierzają się waszej cnotliwej mądrości.

Wasza jest rzeczą dać im wspólne instytucje i trwałą formę; nadając największe swobody administracyjne ludom, które miały różne zwyczaje i obyczaje, czuwać nad tem by nie było jednolite polityczne od tyłu wieków wyglądana, nie była nadwerżoną. (oklaski.)

Opinia ludów najwięcej ucywilizowanych sprzyja nam; wyrażają nam sprawiedliwe i liberalne zasady, które w podobnych ciałach europejskich przychodzą do coraz większego znaczenia.

Włochy staną się dla Europy ręką porządku i skutecznym narzędziem cywilizacji powszechnej. (bardzo żywe oklaski.)

Cesarz Francuzów obstawia przy zasadzie nieinterferencji, która dla nas jest tak pożądaną, przeczytał wszelako rzecz potrzebną odwołać swojego posła. Jeżeli wypadek dał nam powód do żalu, to wszelako nie zmniejszył naszej wdzięczności, ani zaufania w jego przychylną sprawę włoskiej (oklaski.)

Francya i Włochy, których pochodzenie, tradycje i zwyczaje są wspólnymi, zawarły na polach bitwy pod Marną i Solferino sojusz nierozrywany (oklaski.)

Rząd i lud Anglii, owę dawną kolebkę wolności, uznali, że mamy prawo rozstrzygać o własnym naszym losie, i dają nam wielce korzystne usługi, które w pamięci naszej zatrafiły się przynajmniej (oklaski.)

Kiedy lojalny i dostojny książę wstąpił na tron pruski, ja do niego posła, na znak poważania dla niego i dla państwa naszego dla szlachetnego narodu niemieckiego, który się spodziewam, coraz więcej nabędzie przekonania, że w jedności ukonstytuowane nie mogą naruszać ani swoich ani interesów innych narodów. (bardzo żywe i długie oklaski.)

Panowie senatorowie i panowie deputowani!  
Jestem pewien, że pospieszycie z udzieleniem mojemu rządowi środków do uzupełnienia uzbrojeń na lądzie i na morzu (oklaski). W ten sposób królestwo włoskie postawi się w możności nie obawiania się żadnego napadu w przeświadczeniu o własnej sile czerpać będzie odważnie i przeczekać.

Dawniej głos mój śmiało się wznosił, bo narażał się na porę stósowaną, i w stósowaną znów czekać, zarówno jest niebezpieczną. Wylany dla Włoch, nigdy się nie wahał stać dla nich na szanie życia i korony (bardzo żywe, długie oklaski). Zgromadzenie powstaje i woła po kilkakrotnie i głośnie: Niech żyje król! niech żyje Wiktor Emanuel! niech żyje król włoski! Ale nikt niema prawa narażać na niebezpieczeństwo życia i losu narodu.

Po znanych zwycięstwach wojsko włoskie, co dzień okrywając się sławą, nowy zyskało tytuł do chwały i wzniesło jedną z twierdz najsilniejszych. Pocięszam się do was, że na tém zamknie się wreszcie bolesny szereg naszych wojen domowych.

Sily morskie wodowały na wodach Ankony i Gaety, ze Włoszech odżyli znów marynarze Pizy, Genuy i Wenecyi. (oklaski.)

Waleczna młodzież pod przewodem przywódcy, który imię napełnia sobą najodleglejsze części świata, doła, że ani niewola ani długie nieszczęścia nie zdołały odbić hartu ludu włoskiego. (oklaski.)

Czynny te wlały w naród wielką ufność w swoje własne przeznaczenie. Ciesz się, że mogę pierwszemu parlamentowi włoskiemu objawić radość jakiej z tego doznaje moje, serce króla i serce żołnierza (huczne oklaski.)

**Poznań, 28 lutego.** Zastrzeżyliśmy sobie byli szcze-  
rowe sprawozdanie ze świeżo ogłoszonej w Hamburgu książki doktora Metziga, pod tytułem: Die Zusammenkunft in Warschau und der europäische Congress (Zjazd w Warszawie i-kongres europejski). Przystępujemy dziś do takowego streszczenia.

Na odwrotnej karcie tytułowej oddrukowana jest mowa, którą autor niniejszej broszury powiedział d. 27 listopada r. z. u grobu s. p. G. Potworowskiego, a którą przed tygodniami i owtórzyliśmy już w piśmie naszym. Książka zaczyna się od dedykacji „szlachetnemu narodowi niemieckiemu, narodowi poetów i myślicieli.” Autor upomina się w tém przypisaniu, by z pamięci nie spuszczała się mowa niemieckiego, Hippla: „Chcesz być wolnym, nadejź mój, to szanuj przedewszystkiem wolność drugich.” Autor idzie wstęp i szereg osobno tytułowanych rozdziałów, w których autor rozbiiera nieco doraźnie, w miarę jak mu własnie nawijały, różne strony kwestyi polskiej. Otóż zamierzamy powtórzyć tytuł każdego rozdziału (rozstawiając go głoskami), z osnowy zaś rozdziału wycią-

gnąć w streszczonej formie niektóre myśli głównejsze. Gdzieby nam przyszło dosłownie z książki cytować, odróżniać będziemy taki ustęp znakiem cudzysłowu.

Wstęp. Ze śmiercią księcia Metternicha poszła stara Europa do grobu i nowy zawiątał okres dziejowy tak dla państw jak dla ludów. Europa zmierza ku czasom, gdzie narody, wolne i równouprawione, będą obok siebie przemieszkiwały w zabezpieczonym przez siebie same pokoju. Już Bunsen (poseł pruski) odpowiedział, w chwili wybuchu wojny włoskiej, na pytanie Palmerstona: jakiby, zdaniem jego, miał być koniec tego wszystkiego?: „Rozbrojenie Europy.”

Położenie europejskie. Obok odwiecznej, przez Boga ustanowionej a więc biblijnej formy państwa, z rozdziałem władzy prawodawczej od wykonawczej, idzie pogańska forma, gdzie panujący, identyfikując się z rzplitą, sam siebie ubóstwia. Walka między temi dwiema formami tysiące lat trwała. Dziś widzimy już część Europy w posiadaniu mniej lub więcej wolnych urzędów konstytucyjnych. Pozostała część przedstawia jeszcze mieszane zasady biblijnej i pogańskiej. Dąży ona do stanu doskonalszego, a przeciwnicy zowią takie dążenie rewolucyjnym, gdy tymczasem jest ono raczej restauracyjnym, bo zmierza najczęściej do odzyskania tego, co ludy niegdyś posiadały a co im w ten lub w ów sposób wydarto.

Stanowisko Polski w położeniu europejskim. Książki tej głównym przeznaczeniem zbić popolite twierdzenie, jakoby dla naszych czasów polska kwestya już nie istniała. Istnieje ona zaiste. Autor z powołania swego in-nemu oddany zawodowi (dr. Metziga jest lekarzem praktycznym), pomimowoli tylko został pisarzem politycznym. Zmusiła go do tego nieszczęsna dola jego ojczystego kraju (W. Ks. Poznańskiego), uwikłanego w gestą sieć kłamstw i potwarzy.

Sądy o Polsce i Polakach. Uderza sprzeczność sądów niemieckich o Polakach. Z jednej strony przyznawali im bohaterską dzielność w r. 1831, a teraz znów nie ustają w zarzutach zupełnej nieudolności do udzielnego bytu politycznego i ciągłej niejedności między sobą. Gdyby to Chińczyk mówił, usłoby jeszcze; kiedy jednak Niemiec z podobnymi zarzutami się odzywa, przychodzi na myśl parabola ewangeliczna o żdźbale w oku bliźniego a belce we własnym. Wzorem jedności i cnót politycznych był w Polsce wypadek sejmu czteroletniego, to jest konstytucya 3 maja, tymczasem dla tego właśnie, że Polacy śmieli historyczne dać świadectwo jedności, cnotom politycznym i na prawie opartej wolności, spikali się trzy despotyczne mocarstwa na obalenie tej konstytucyi i na drugi podział Polski. Drugi podział był więc krokiem zasadniczym, śmiertelnym gwałtem absolutyzmu przeciwko monarchii konstytucyjnej. Ze zasadniczy i rzeciwicy konstytucyjnej monarchii, wystąpili i występują dziś jeszcze jako zasadniczy nieprzyjaciele Pol-ski i Polaków, nie w tém dziwnego. Dziwić się przecież słusznie można, kiedy w takim nieprzyjnym usposobieniu trwają na drodze wolności chcące postępować Prusy i kiedy samowładca liberalna prasa niemiecka ciągle daje wyraz tej zasadniczej niechęci przeciw Polsce i Polakom.

Polityczne i moralne stanowisko Polski w Eu-rope przed podziałem. Autor dzieli najzupełniej zdanie pewnego wysoko postawionego korespondenta swego, który mu pisał, że wszystkie walki i konwulsje, które od lat 60 Europę poruszają, biorą swój początek z gwałtu na Polsce dokonanego, że więc ani myśleć podobna o trwałym i spokojnym rozwoju moralnych i materialnych interesów naczelnych udręczonego rodzaju ludzkiego, dopóki gwałt ten i krzywda nie będą naprawione. Dawniejsza historia polska przedstawia, od r. 1572, obraz całkiem podobny do dziejów niemieckiego cesarstwa elekcyjnego. I tu i tam, targi elektorów o nowe ustępstwa ze strony kandydatów do korony, aż do zupełnej omdłałości i niemocy władzy monarszej, intrygi i walki wyborcze, zdradzieckie sojusze stronnictw z zagranicą. Ale w Polsce konstytucya 3 maja położyła koniec całemu temu zamieszaniu. Tę to konstytucyą nazwał słynny społeczny statysta angielski, Burke, publicznie w parlamencie: „najczystszy i najszlachetniejszy dobrodziej-stwem powszechnym, które kiedykolwiek rodzajowi ludzkiemu przypadło w podziale.” Chociaż konstytucya ta trzech lat nawet nie przetrwała, takie jednak obudziła ona za granicą a mianowicie w Niemczech zaufanie, że w tym krótkim czasie przeszło 104,000 ludzi przywędrowało z zagranicy, by się na wieki osiedlić w najwolniejszym i najspokojniejszym podówczas kraju Europy.

Przyczyna zagłady Polski. Pierwszy już podział Polski, jakkolwiek głównie noszący cechę prostej grabieży krajów, był poniekąd także wymierzony przeciwko popieranej przez Czartoryskich zasadzie, zaprowadzenia w Polsce, liberalnej monarchii dziedzicznej. Drugi podział natomiast, przez cesarżową Katarzynę wywołany, wymierzony był głównie przeciwko wolnomyślniej zasadzie konstytucyi 3 maja. Samodzierczyni rosyjska skusiła i Prusy, by przeciwko swemu interesowi i wbrew danemu słowu, w tym nowym gwałcie udział wzięły. Autor wtrąca tu taką małą wycieczkę na pole historii Gdańska: „W mowie swojej, powiedzianej przy jubileuszowym obchodzie wszech-nicy berlińskiej, profesor Bökh, wyliczając kłeski, które Napoleon Prusom zadał, napomknął także, iż uzurpator

zrobił Gdańsk wolnym miastem cesarstwa swego. Nie wieżze uczony maż, że Gdańsk jako potężny członek związku hanzeatyckiego, był zawdy wolnym miastem aż do trzynastoletniego pruskiego panowania od roku 1793 do 1806? że miejskie wojsko gdańskie mężnie się przez trzy dni opierało obsadzeniu miasta przez Prusaków, i że wtedy dopiero broń złożyło, kiedy potężna artylerya oblężnicza groziła miastu obróceniem go w perzynę? że najstarsze, najbogatsze i najszlachetniejsze rody patrycyszowskie opuściły wtedy to miasto, które za czasów zwierzchnictwa Polski Genuą północną zię zwało, i do Holandyi się przesiedliły? że zmedytzowany Gdańsk nigdy już odtąd do dawnego nie powrócił blasku?” Wracając do historii drugiego podziału, przypomnia autor, że gabinet pruski pochwalił pierwsi-akowo projekt konstytucyi, że król pruski oświadczył w r. 1789: „ale chociażby nawet nie przyszło do traktatu (gwarantującego przyszłą konstytucyą), to i tak rzplita polska rachować na to może, iż jej nie opuszcze; może ona się spuścić na mój charakter, na mój sposób myślenia a zara-żem i na to, że wiem, w czém leży prawdziwy mój interes;“ że następnie zawarł gabinet formalny z rzplitą traktat, gwarantujący nową konstytucyą; że jednak, pomimo to wszystko, dały się Prusy niebawem skusić widokiem nie-prawego zysku i wzięły udział w drugim podziale Polski. Stenzel, niegdyś profesor historii na uniwersytecie wrocław-skim, powiedział o całym tym rozbojniczym gwałcie: „iż nie masz za wielkiej ofiary, by naprawić najczarniejszy czyn w dziejach pruskich.”

Skutki zagłady Polski. Marya Teresa biorąc sama udział w rozbiore Polski, trafnie jednak przepowie-działa jego skutki, mówiąc, „że najpóźniejsze wnuki nad tém płakać będą.” Od owęj wiecznie nieszczęsnej chwili spól-nego spełnienia zbrodni pisze się istotny początek świętego przymierza i wszechmoc świętej Rosyi. Od owęj chwili przy-jeła Rosya system niepokojenia Prus i Austrii widmami rewolucyi; opiekę którą im w tym względzie udzielać ra-czy, każe sobie ona opłacać przyzwoleniem na wszystkie swoje zdobycze. W zamian za parę milionów poddanych wątpliwęj wierności, straciły Niemcy wolność wszystkich ruchów swoich. W tym to stosunku Rosyi do Niemiec, leży wyłómowanie owych fałszywych wyobrażeń o Polakach, które w Berlinie popłacają. „Najspokojniejszy ten i naj-bardziej zachowawczy naród na ziemi, bywał i bywa dziś jeszcze uważany za wcielenie rozruchów i wywrotu.”

Stosunek Polski do kwestyi bieżących. Obecne położenie europejskie przedstawia, jak się powiedziało, dwa powodujące tryby przejścia z dawnego do nowego stanu rzeczy, tj. polityczny rozwój państwa w duchu ewan-gielicznego stanu prawnego i zasadę narodowości. Narody są boskiego ustanowienia, rzplite zaś ludzkiem tylko utwo-rami, gdzie więc pojęcie państwa z pojęciem narodu w trwałą i nierozdzielalną wejdzie kollizyą, zwycięstwo ostateczne wątpliwem być nie może: przypadnie ono boskiemu utwo-rowi. Ale Polska większe ma niż ktokolwiek prawo z oboma naraz wystąpić żadaniami przed trybunał Europy, bo i je-dnę i drugą zasadę na niej pogwałcono i gwałcą.

Dalszy ciąg sprawozdania z książki p. Metziga do na-stępnego odkładamy numeru.

N. Pan raczył przyjąć król. portugalskiego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra de Vasconcellos e Sousa w audyencji prywatnej, na której tenże miał honor wręczyć N. Panu w imieniu swego monarchy, wielki krzyż trzech portugalskich orderów wojskowych, mianowicie orderu Chrystusa, orderu San Bento d'Aviz i orderu miecza św. Jakóba w raz z odnośnym pismem JKMości króla portugalskiego.

Berlin, 27 lutego. Król pracował wczoraj z rana z je-nerałem-adjutantem Manteufflem, następnie przyjmował w obe-ności księcia Augusta wirttembergskiego i komendanta je-nerałem-porucznika Alvenslebena kilku wyższych oficerów.

Wiener Ztg pisze z Berlina, że na pruską wy-prawę do Japonii wiele wydano pieniędzy, stracono jeden okręt, a nic nie zyskano. Wyprawa wróci bez skutku. Izba deputowanych nie ma prawa wymyślać z tego powodu ponieważ zezwoliła na koszt, chociaż ostrzegali ją do-świadczeni mężowie, iż szkoda pieniędzy. Podczas gdy Duńczykowie pobrzekują pałazami, pruska marynarka drze-mie sobie. Na jasmundzkim terytorium na Rugii nie za-częto jeszcze robót około zaprojektowanego portu wojenne-go, warsztaty są próżne, tylko, artylerya czynna, aby do-świadczając siły rzucanych pocisków z armat gwintowanych przeciw pancernym statkom. Huk armat dochodzi aż do stolicy, bo pod Teglem strzelają.

Olesnica, 25 lutego. W miejsce rzeczniaka Ballussek, który mandat swój jako deputowany z powiatu olesnickiego do pruskiej izby poselskiej złożył, obrano dziś landrata Berswordta 196 głosami. Radzca sądu powiatowego Klein-wächter otrzymał 136 głosów.

× Berlin, 27 lutego. Wczoraj po południu o godzinie 3 otrzymał rząd tutejszy mniej więcej następujący telegram z Warszawy: „Przyszło do zbiegowisk buntowniczych, prze-ciwno którym broni użyć wypadło.” Telegram ten przeni-knął wieczorem do kół wojskowych i dyplomatycznych, ztam-

tań i do koła polskiego, i niemało sprawił różnostronnego niepokoju. Masie publiczności pozostał on nieznanym i dziwniejsze nasze dzienniki nie zgola jeszcze o zajściach warszawskich niewspominają. Zkąd inąd wiadomo mi wszelako, że prywatny telegram dziś z Warszawy do Berlina wysłany, oznajmił, iż miasto spokojne. Zebrawszy w jedno i skombinowawszy tak te warszawskie, jak inne wrocławskie na kupieckiej drodze zasięgnięte wiadomości, oraz niejedno co zresztą o stosunkach warszawskich dawniej już było wiadomo, takbym streścił to, co się w przedmiocie wczorajszych zajść warszawskich najbliższemu prawdę być zdaje. Zapewne młodzież gorętsza i lud pospolity nie zaniechali zamysłu odbycia demonstracji patriotycznej w rocznicę wielkiej bitwy grochowskiej t. j. dnia 25 lutego. Prawdopodobną jest, że do odnośnych zabiegów wmięszali się także tajni agenci tych rządów, w których interesie leży wywołanie jakiegóż nierozważnej hupki polskiej; i skłonienie Rosji do tępścielszego ze sobą sojuszu politycznego w innych także kwestjach, w każdym przynajmniej razie, do zaniechania myśli jakichkolwiek ustępstw na rzecz narodowej sprawy polskiej. Zapewne owa demonstracja nie mogła przyjść do skutku, dla jakichś przypadkowych powodów, w sam dzień 25 lutego i odłożona została do dnia następnego, to jest do wczorajszego. Zdaje się, że oddziały wojska kontrolowały obecnością swoją, całą tę tłumną manifestacją i że jeden oddział przedwcześnie, nagle i bez szczególnego powodu przeszedł do kroków represyjnych. Zdaje się dalej, że powstało ztąd zamieszanie, rozjątrzenie, wrzawa, że lud posunął się do obelg czynnych naprzeciw powoli nacierającemu oddziałowi jazdy, który wtedy natarł na dobre, rąbiąc pałaszami na prawo i na lewo. Zdaje się wreszcie wątpliwości nie ulegać, że do użycia broni palnej nie przyszło wcale, że wszystko ograniczyło się na krwawym powściągnięciu odosobnionej manifestacji patriotycznej ale spokojnej i że dziś, zewnątrz przynajmniej, wróciła już Warszawa do powszednich kolei swego żywota.

Dzisiejsze posiedzenie izby poselskiej dało powód do kilkukrotnych przemówień polskich, które, jak się z powiada i przebiegu zdawało, były wszystkie doraźne i chwilowym obrotem dyskusji wywołane. I tak przy dyskusji nad budżetem ministerstwa skarbu, odzywali się mówcy niemieccy z żalem i skargą nad różnymi szykanami i przykrościami przy rozkładzie i poborze podatku dochodowego. Minister finansów przyrzekł zarządzić żalom, ilekroć niewłaściwość jaka do wiadomości jego dojdzie. Poseł Bentkowski biorąc pochop i z takich żalów i z takiego oświadczenia ministra, powiedział, że tęp bardziej spodziewa się zarady p. ministra w przypadkach, gdzie już nie o drobne szykany lub trudności, ale o wręcz bezprawne wybieranie podatku chodzi, jak się to np. w Gnieźnieńskim dzieje, gdzie rejencya, z pogardą odnośnego prawa podatkowego, kazała rozkładać i ściągac podatek dochodowy bez udziału powiatowej komisji szacunkowej, a to dla tego, iż owa komisja śmiała domagać się, ażeby p. landrat, stosując się do prawa, przedłożył jej wykaz dochodów i w polskim także języku. Minister Patow, sztukując podobnie jak to minister hr. Szewerny zwykł czynić, słabą sprawę mocnym i rozdrażnionym głosem, oświadczył, iż nie uczyni tego czego się mówca po nim spodziewa, wiadomo mu bowiem, że członkowie komisji szacunkowej po niemiecku rozumieją, żądanie więc polskich wykazów dochodowych z ich strony, prostą jest szykaną. Poseł Bentkowski odparł, iż doktryna p. ministra, wedle której obywatele W. Ks. Poznańskiego po niemiecku rozumieją, tracą prawo do ojczystego języka w czynnościach urzędowych, może być dla urzędów wygodniejszą a nawet odpowiadać tym wyobrażeniom słuszności jakie izbę ozywają, że przecież w każdym razie jest samowolną i bezprawną. Nie było co na tę prawdę odpowiedzieć, to też i p. minister i cała izba, jedni ze stoicyzmem godnym lepszej sprawy, inni w zaambarasowanym milczeniu, puścili ją, nie mówiąc, per non sunt. W ogóle rząd zdaje się być zdecydowany co do spraw poznańskich, nieoglądać się na wykazywane gwałcenie prawa, ale raczej znosić chwilową niedogodność niezbitych racji i słów niemiłych, a w rzeczy robić wciąż swoje, to jest trzymać się niezłomnie antynarodowego systemu, który o wiele jeszcze przeszciga ów smutnej sławy system Flottwelowski. Przy pozycji budżetowej traktującej o archiwach, ponowił pan Senft, niemiecki poseł z Bydgoszczy, przeszłoroczny wniosek o założenie prowincjonalnego archiwum poznańskiego. Poparł go poseł Niegolewski, wynosząc wagę jaką W. Ks. Poznańskie przywiązywać musi do instytutu, któryby pod umiętnym i odpowiednio wyposażonym zwierzchnictwem, gromadził rozrzucone skarby historycznej przeszłości polskiej. Do dyskusji tej wmięszali się jeszcze p. Riedel i pan minister sprawiedliwości, pierwszy, by zrobić przytyk głównemu archiwum polskiemu w Warszawie, i żądać ściągania na drodze dyplomatycznej niektórych papierów archiwalnych z Królestwa Polskiego do Prus; drugi, by powiedzieć słowo objaśniające o archiwum grodzkiem w Poznaniu. Panu ministrowi odpowiadał poseł Niegolewski, p. Riedlowi zaś dał p. Bentkowski odpowiednią odprawę. W samym końcu wreszcie posiedzenia przyszła pod rozpoznanie izby pozycja budżetu, żądająca dla ministra spraw zagranicznych, ze względu na obecne stosunki polityczne, dodatku 10,000 tal. do funduszu na tajne wydatki. Zabrał tu znowu głos poseł Niegolewski, by umotywić polskie głosowanie przeciwko takiemu zwiększeniu. Fundusze tajne, powiedział on, bywają używane w różnych krajach najniewłaściwiej i najniemoralniej, bo także na intrygi najniegodziwsze w celu sprowadzenia ściślejszego porozumienia mocarstw w niektórych kwestjach. Do tych intryg należą i prowokacje. Że takie prowokacje nie są czczym wymysłem i że wciąż jeszcze są w użyciu, na to przytoczył mówca świeży przykład z Warszawy, gdzie jakiś S. Krupski, wedle jednych Poznańczyk, wedle innych Galicyjanin, uwodził młodzież, uwodził potem księcia Górczakowa, aż wreszcie policja rosyjska

schwytała go na uczynku szerszenia proklamacji podburzającej do ruchu. Kiedy już siedział w cytadeli, nadszedł pod jego adresem list z Krakowa, który, jak się pokazało, wysłany był przez austriacką policję. Mówca dodał, że odzywa się dla tego w tej materii z tego miejsca, żeby uroczystie i publicznie ostrzedz młodzież polską przed siłami, które jej zacięci polskiego imienia nieprzyjaciele stawiają, by cały naród w nieszczęście pociągnąć. P. Niegolewski mówił, pod koniec mianowicie, z nadzwyczajną gwałtownością i przejęciem, dodając jeszcze akcentu słowom przez najenergiczniejszą giestykulacją. Kiedy skończył, odezwał się mocny ale pojedynczy wykrzyk: „Bardzo dobrze.“ Zaczem powstał śmiech na ławkach większości. Poseł Cieszkowski, odnosząc zapewne ten śmiech do całej, dopiero przez p. Niegolewskiego wyłożonej rzeczy, zgromił niebaczących śmieszek w słowach pełnych zapału i żalu, a wypowiedzianych prawdziwie grzmiącym głosem. Jaktó, zawołał, macieź sumienie, serce i odwagę śmiać się nad rzeczą, którą nam krwią przyplacać przychodzi? Oczywiście miał mówca na myśli wczorajsze krwawe zajścia warszawskie, wywołane w dużej części, jak powszechnie mniemają, przez agentów prowokacyjnych. Na tym gromie oratorskim skończyło się posiedzenie. Ministrowie słuchali ale nic nie mówili, hr. Schwerin robił sobie tylko pobieżne notatki, kiedy p. Niegolewski imiona własne wymieniał. O osobno postawionym wniosku p. Łyskowskiego w interesie słuźszego rozgraniczania pierwotnych okręgów wyborczych, nie rozpisuje się, bo podacie zapewne brzmienie dosłowne wniosku waszym czytelnikom, nadmienię tylko, że wniosek pójdzie pod przedwstępne rozpoznanie osobnej komisji, a d h o c wybrać się mającej.

### KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 25 lutego. Za granicą przebywający wychodzący: Franciszek Malinowski, Antoni Koźmiński, Antoni Szukalski, Julian Szymon Demczyński i Adam Jabłoński zyskali pozwolenie powrotu do kraju. Edward Tymieniecki wychodząca z r. 1848, wskazany na utratę majątku, wraca do używania praw cywilnych od dnia 22 sierpnia r. z. Majątek więc jaki od tej daty stał się jego własnością, nie ulega już konfiskacie, której skutki rozciągają się do funduszów wykrytych, lub wykryć się jeszcze mogących, jakie tenże Tymieniecki przed tą datą wyrzeczona na majątek jego konfiskaty posiadał, lub też jakie na niego po tę datę jakim bądź prawem przypadają.

Do Gaz. Codz. piszą między innymi z pod Zastawia: Kiedyśmy już o pamiętniki zawadzili, jeszcze więc raz wywołać nam przychodzi kwestją pamiętników ks. Eustachego Sanguszki kilkakrotnie w ubiegłym roku poruszoną. Kraszewski w obrazku Sławuty w 325 r. Gaz. Codz. r. z. umieszczonym, znowu podaje w wątpliwość egzystencją tych pamiętników, donosimy więc ostatecznie, że się niezawodnie w bibliotece Sławuckiej znajdują, gdzieśmy je przed kilku miesiącami oglądali. Co do ogłoszenia ich drukami, wątpliwość by to rychło nastąpić mogło, ś. p. książkę bowiem pisząc je wyłącznie dla rodziny, wspomina o ludziach i wypadkach zbyt świeżych, dziś jeszcze żyjących, rzecz to więc do czasu przynajmniej, prawie niepodobna, a szkoda, wielka szkoda, bo pełno tam slicznych obrazów i szczegółów bardzo mało znanych. Oprócz pamiętników tych widzieliśmy jeszcze w bibliotece Sławuckiej drugi rękopis księcia Eustachego p. t.: Wykaz doświadczenia p. ojca dla dzieci swych, z datą 1815 r., również wydania oczekujący. W ogóle biblioteka Sławucka w rękopismach bardzo bogata; między innymi na szczególną uwagę zasługują tu, listy Sanguszków z Sapiehami w XVII wieku pisywane i korespondencje ks. Aleksandra Ostrogskiego wojewody Braclawskiego. Nadto mnóstwo bogatych i nigdzie nieogłoszonych materiałów do historii panowania obydwóch Sasów, epoki wielce w dziejach naszych ciekawej i mało zbadanej. Wspomniałszy o zabytkach Sławuckiego pałacu, nie godziłoby się pominąć bez wspomnienia jeszcze jeden, którego za bytności Kraszewskiego nie było tam jeszcze. Chcemy powiedzieć o obrazie przedstawiającym sejm za Zygmunta III. O egzystencji obrazu tego w Sławucie przez długi czas nikt nie wiedział. Ogromnych rozmiarów płótno to z ram odarte i mocno uszkodzone spoczywało w składzie jakimś, zkąd je dopiero przed kilku laty książę Roman Sanguszko wydobyl z ręcznemu malarzowi restaurować kazał. Obraz ten stanowi dziś najcenniejszą ozdobę pałacu, upatrują w nim niektórzy oryginał Dolabelli, jak dalece to prawda, pozostawiam zawyrokowaniu biegleszych od nas w sztuce malarskiej. Rzeczywiście tej treści obraz oryginał T. Dolabelli znajdował się w zamku królewskim w Warszawie. Jaką drogą mógł znaleźć się obecnie w Sławucie nie wiemy, w każdym razie płótno to do rządu arcydzieł zaliczone być może, mianowicie koloryt i ugrupowanie w nim zachwycające, twarze Zygmunta i młodego królewica Władysława, obu siedzących na tronie, pełne charakterystycznych piękności.

### ROSYA.

Petersburg, 15 lutego. Piszą ztąd do brukselskiej Indépendance że rząd rosyjski przedsięwziął bardzo rozległe środki ostrożności wojskowe, kazał broń z arsenału przewieść do fortecy, wzmocnić patrole i budników i t. p. wszystko to ażeby być przysobionym na wszelkie wypadki podczas ogłaszania ustawy włościańskiej, mającego nastąpić dnia 3 marca.

### AUSTRYA.

Kraków, 23 lutego. Czas donosi: Dziś odbyło się przy zwykłym natłoku publiczności, posiedzenie publiczne Towarzystwa naukowego krakowskiego. Szczupła sala kolegium prawniczego nie będzie już zapewne na rok przyszły służyła temu celowi, gdy spodziewać się należy, że przyszłoroczne posiedzenie publiczne odbędzie Towarzystwo w wła-

snym swoim domu. Posiedzenie zagałł prezes Towarzystwa prof. dr. Majer obszernym zdaniem sprawy z całorocznego czynności i prac Towarzystwa.

Lwów, 19 lutego. Piszą stąd do Czasu: W tutejszym senacie akademickim toczy się właśnie sprawa profesora Muysa, na którą w wysokim stopniu zwrócona uwaga publiczności. Pan Muys profesor historii znany jest powszechnie z nienawiści swęj ku Polakom i z rozlicznych kulów i korespondencji po dziennikach niemieckich, w których z systematyczną zacięłością obrzucał oszczerstwami szlachtę polską, i tendencyjnym rozsiewaniem potwarzeń fałszów usiłował waśnić rozmaite warstwy mieszkadł, wśród których sam przybyszem będąc zamieszkał. Ostatnio czyta posunął złość swą do tego stopnia, że podczas czytania, w obec zebranego kolegium słuchaczy, z ubliżeni powagi profesorskiego krzesła, z którego przemawiał, raził się w sposób przechodzący wszelkie szranki przyzwoitości, zwąc króla Jana Kazimierza urwisem, ein Schand, i lekceważenie przeszłości narodu w jego ukoronowaniu, wywołało powszechne oburzenie, gdy rzecz ta do wiadomości publicznej. Podniosły ją dzienniki miejscowe a książę Adam Sapieha będąc tłumaczem opinii publicznej przedstawił rzecz całą osobiście p. Moschowi, nadełnikowi kraju. Prezydium namiestnictwa poleciło senatowi akademickiemu w drodze urzędowej dochodzić i sprawić całą okoliczność. Uwaga publiczna z wyteżeniem śledzi tego toku sprawy i oczekuje jej skutku, o którym w tym czasie donieść nieomieszkać. Jestto najlepszy dowód, że trzeba zupełnej reformy uniwersytetu, jeżeli w gronie nauczycielskiego znajdują się ludzie nieprzychylni krajowi, przejęci ku niemu namiętną, nieusprawiedliwioną nienawiścią, których postępowanie zrywa wszelką nie sympatyczną dzy profesorem a słuchaczami.

Zagrzeb, 26 lutego. Komitat zagrzebski uchwalił się cesarza, aby osobiście zagałł sejm chorwacko-wojskowy dalmacki i koronował się w Zagrzebiu. Komitat postanowił nie znosić się urzędowo z komitatem perłskim, który miasto Rijekę (Fiume) nietylko nazwał miastem węgierskim, ale żądał usunięcia bana Chorwacyi, Słowenicy, i zastąpienia go Madziarem.

### FRANCYA.

Paryz, 24 lutego. Dzienniki religijne i legitymitywskie ogłaszają dzisiaj zapowiadana od dni kilku odpowiadania księdza biskupa orleańskiego na broszurę ostatnią La ronniéra. Jest ona pisana z talentem wymowy i ironii, rym się ksiądz Dupanloup odnazca, lecz zarzucają jej w niej miejscami namiętność. Co do treści, jest ona obciążona oskarżeniami, wystósowanymi przeciw Piemontowi, królowi W. Emanuelowi, Garibaldiemu i gdzie niegdzie przeciw królowi francuskiemu, kończy się zaś odezwą do La Guénonniéra, aby rzucił zasłonę, która ostatnie jego słowa krywa i wyrzekł otwarcie a szczerze, czy chce zachować władzę doczesną, czy też chce zniszczenia owęj władzy, którą katolicy uważają za niezbędną dla wiary swojej. Z tąd dawniej wydawca Uniweru, Ludwik Veullot, gotuje także z drugą odpowiedzią, a kilku biskupów, jak m. in. liśmy, wyda w tym sensie okólniki i listy pasterskie do dycyzezan swoich. Wszakże nie kończy się na broszurach pismach, stronnictwo obstające za władzą świecką rozpoczyna teraz demonstracje po miastach prowincjonalnych. I tak czytamy w dzienniku miasta Rennes (w Izobantani) że tłum ludu liczący około 4000 ludzi udał się do dworca kolei, gdy arcybiskup, wracający z Rzymu, przyjechał. Gdy nadszedł pociąg powitano go grzmiącymi okrzykami: niech żyje arcybiskup! niech żyje Pius IX. Żyże król papież! Okrzyki te podwoiły się jeszcze więcej przed pałacem arcybiskupim, tak dalece, że arcybiskup miał się zmuszonemu do okazania się zebrany tłum oświadczenia im, że papież postanowił opierać się do końca i nie ustąpić w niczem, które to oświadczenie przyjęto głośnymi oznakami zadowolenia. Rząd francuski znajduje się skutkiem wszystkiego tego w stosunku do Niemcy i dwuznacznym co do sprawy włoskiej; z pewnością może z dążnością narodowo-włoską, którą sam w zeszłym mierze wywołał, ku zniszczeniu przewagi domu rakuskiego a z drugiej strony nie może się wyrzec pewnych względów dla stronnictwa duchownego, które, mając we Francji wpływ na usposobienie ludności w niektórych prowincjach, obstaje gorliwie, niż w jakimkolwiek innym kraju, za utrzymaniem władzy świeckiej papieża. Polityka rządu francuskiego w tej sprawie stanie się jeszcze tręszem zapewne i drażliwszym, gdy rozpoczną się w mencie włoskim rozprawy nad adresem, albowiem w sprawie włoskiej będzie jednym z najcenniejszych przedmiotów różnorodnych wynętrzeń. Ile wiemy z nu, przyjdzie do niedwuznacznych z tego powodu lacy, mianowicie przy sposobności wręczenia petycji do Sardynii, lecz potem przez Francuzów obsadzone państwa papieskiego przyłączonem zostało. Rząd francuski chce zresztą w tej sprawie pozyskać wcześniej dyplomatyczną podporę i aby pismo La Guéronniéra niekąd praktycznie uzupełnić, ma bowiem wystąpić w tym dniach minister Thouvenel notę do mocarstw europejskich zwracając ich uwagę na to, że sprawę włoską jedynie tylko na kongresie europejskim załatwić można, że dopóki to do końca nie przyjdzie, rząd francuski rzeka nie odwoływać swęj załogi z Rzymu. W obronę papieża nie przestaje także przemawiać do męża swęj sarzowa Eugenia, która wybiera się, jak tu w niektórych kołach słybać, na pielgrzymkę do grobu ś.; już z tego powodu rozpoczęły się umowy między rządem francuskim a wysoką Portą.

Co do sprawy syryjskiej zasługuje dzisiaj na uwagę stanowczy artykuł dziennika des Débats, który tego donosi, że konferencja europejska, zachowując rzeczy obecny, odroczyła aż po 6 tygodniach stanowe wygnięcie trudności. Nadmieniony artykuł, podpisany sekretarza redakcyi dowodzi gorliwie zasady przedsięwzięcia europejskiej nie do pewnego terminu, lecz nieograniczony „dopóki nie nastąpiła pewność że panie przywróconym został pokój i porządek pod kierownictwem administracyi nowój, bezstronnej i silnej zatwierdzonej i popartej przez mocarstwa.“ Wszakże, aby okazać, że chodzi tu Francji o własny interes lub ambitne zamysły, wnosi Journal des Débats o to, aby dodano do wojny w Syryi, jeszcze Prusaków lub Anglików, co by i tę korzyść, że okazałoby możność porozumienia między protestantami i katolikami celem dania opieki i pomocy syryjskim, bez wzajemnego oszukiwania się i wyzyskiwania mułmańskich przesładowców. Jest cała ta sprawa dla Anglii bardzo drażliwa, zwłaszcza że tak rząd angielski jak i francuski podzielili do przekonania, że sprawa syryjska a mianowicie ostatnie rzezie są skutkiem porozumienia Francji i Rosji i wstępnym krokiem do podjęcia Turcyi mającym zabezpieczyć Francuzom panowanie nad krajem, z którego niedaleka droga do Egiptu, do Indji, do Eufratu i Indji. Anglicy zwracają, iż rzecz ta została przez Maronitów, Maronici zaś uzbrojeni w 10,000 karabinów z fabryk francuskich. Ostatnie wiadomości które odbieramy z Turcyi donoszą o coraz głośniejszym występowaniu Rosji w Stambule, tak daleko dość powszechną była tam pogłoska, jakoby sam cesarz miał się niebawem udać do Anglii i Francji, aby szukać pośrednictwa i pomocy w sporach, które między swego rządu księżę Łabanów rozpoczyna coraz głośniejsze pisać noty dyplomatyczne. Z owym drażliwym nastawieniem Turcyi mają być w ścisłym związku nadzwyczajne przygotowania które Anglia już od niejakiego czasu przedsięwzięła na morzu Środiemnym, równie jak nadzwyczajne przygotowania w portach francuskich pracują nad uzbrojeniem i uzbrojeniem floty, która ma być każdej chwili gotowa. Prócz spraw syryjsko-tureckich niepokoiły i gwałtowne inne jeszcze wieści szczególnego rodzaju. Mówiło się o nadzwyczajnych środkach ostrożności, które Rosyjski przedsiębiorca w rozmaitych stronach kraju, w Petersburgu. Uzbrojono podobno zimowy, z arsenałów przewieziono broń do cytadeli w burki, patroli pomnożono, straż policyjną podwójną, prócz tego w niektórych dzielnicach miasta ma wojskami biwakować po ulicach. Rząd rosyjski barł słycać, lęka się rozruchów, które sprawa uzbrojenia chłopów wywołać może, zwłaszcza, że już w ubiegłych przyszło do krwawych wypadków, ale o tem nie chce co i jak było świat nie wie i tak przedko wie nie będzie. Nareszcie nabawiła wiedeńska Presse nowego kłopotu spekulantów i kupców paryskich donosząc, że stanął między Rosją, Prusami i Austrią układ do działania na przypadek powstania jakiego w Pol-Węgrzech. Sądzą jednak rozważniejsi, że chociaż o tem była mowa na schadzkach dyplomatycznych i przymierze skleiłoby się natychmiast w takowym razie naturą spójni która je łączy, to jednak nie jest jeszcze do piśmiennej ugody.

Komisya adresowa ciału prawodawczego zamianowana z liczby członków swoich, która ma adresować; tę podkomisya składają: hrabia Morny, wiceprezys Schneider, baron Dawid i p. Granier de Cassagnac. Ostatniego uprosili koledzy, aby projekt do adresu tak p. Cassagnac jako i p. Troplong imieniem koledzy adresowej senatu mieli podobno posłuchania u cesarza, aby się z nim porozumieć i przedłożyć mu wygotowany projekt; niewiadomo co cesarz drugiemu powiedział; nie wiadomo bowiem czy przyjął, jak mówią bardzo nieśkaskawie. Podług ostatnich obrachunków wynosiła koszt wychońskich dla naszej Francji około 200 milionów fr., a dla obliczonego na 60 do 80 milionów. Wynagrodzenia to dostanie Francya tylko 60 milionów.

Mirès ciągle jest jeszcze pod ścisłą strażą, mają się z nim widywać członkowie jego rodziny, ale przy tym nie wpłynęło na stosunki finansowe; najgorzej jest na tém Turcyi; przybył tu już ze Stambułu p. Court, który wspólnie z posłem tureckim ma się wydzwignieniem pożyczki.

Cesarz w prywatnej swojej robocie zajmuje się tem tylko biografią Cezara, ale i przysposobieniem go uzupełniającego wydania Historji artyleryi.

— Umarł przed trzema dniami w mieście Grasse Maxymin Isnard, były konsul francuski w Bosbonie, który najpierwszy powziął myśl robienia cukru z buraków i podał plan odpowiedni Napoleonowi I.

**WŁOCHY.**

Turyń, 21 lutego. Jednymyślnym radości okrzykiem przyjął gabinet turyński wniosek senatu, na mocy którego królowi Wiktorowi Emanuelowi i następcom jego tytuł króla włoskiego nadany. Inny telegram z tegoż dnia donosi, że i miasta weneckie obchodzą uroczyste dzień zwołania włoskiego parlamentu. Turyń tak jest przepełniony cudzoziemcami, że rada gminna zająć się musiała ugoszczeniem deputowanych, którzy już mieszkania znaleźć nie mogli. Jakże tylko w Włoszech są znakomitości, mężowie wpływ wywierający, zapaleni patrioci, dziś wszyscy zebrani w Turynie. Izba posłów w Turynie 19 tm. ustanowiła swe biuro tymczasowe. Zanolini, najstarszy wiekiem w zgromadzeniu, wybrany na przewodniczącego. W pierwszych trzech lub czterech dniach nie będzie posiedzeń, nie wzbudzą żadnego zajęcia. Sprawdzenie wyborów potrwa około trzech tygodni. Słychać ciągle o odwołaniu pana Nigry z Neapolu. Nad młodym tym dyplomata, który jest jedyną odpowiedzialną głową neapolitańskiego rządu, wzięli górę zupełnie Liborio Romano i Mancini, minister spraw kościelnych. Ten ostatni gdy się bliskim widział utraty władzy nadzwyczajnej przez namiestnictwo mu udzielonej, ogłosił bez porady komisji, którą sam ustanowił, prawo o dochodach kościelnych, kodeksy karne i procedury piemontskiej, i mnóstwo innych praw i rozporządzeń, które są przedwczesne i dla Neapolu niestosowne. Skutkiem tego prawodawczego zamachu będzie spotkanie uczucia odrazy do wszystkiego, co tu piemontyzmem nazywają. Księżę Cagnan powrócił z Gaety do Neapolu, kiedy te rozporządzenia już były ogłoszone.

Z Opinione dowiadujemy się, że Piemontczy przy obłożeniu Gaety 55,000 wymierzyli strzałów, na co 190,000 kilogramów prochu wypotrzebowali. Ze strony Neapolitańczyków więcej jeszcze padło strzałów. Gwintowane działa wielkiego kalibru doskonale wytrwały próbę. Pobojuwisko okropny przedstawia obraz. Około 200 ludzi podobno żywcem zagrzebanych w gruzach koszarowych. Cialdini kazał niezwłocznie uprzętać gruzy.

— Z Messyny nie doszły nas nowe wiadomości, że 3 pułkowników, major i 2 kapitanów uszło z cytadeli, już wczoraj ogłoszono. Depesza francuskich dzienników z Messyny pisze, że pierwsza dywizya sardyńskiej floty 19 tm. tu przybyła i natychmiast przygotowania do szturm roz poczęła.

— Tajna rada narodowa w Rzymie ogłasza, jako wkrótce Wiktor Emanuel na Kapitolu królem Włoch mianowanym będzie; oraz wyraża też rada wdzięczność dla Francji za jej rozważne postępowanie. Francuskie władze odebrały 19 tm. klucze od dzwonnicy Kapitolu zapobiegając, by w dzwony nie uderzono.

Turyń, 22 lutego. Taki był bieg ostatnich wypadków w Mesynie: Cialdini uwiadomił władze sycylijskie o kapitulacyi Gaety, a te depesze jego natychmiast (14 t. m.) w mieście ogłoszły. Lud ucieszony zgromadził się tłumnie przed pomieszkaniem jenerała Chiabery, naczelnego wodza włoskich sił wojennych w Mesynie, pytając, co dalej czynić zamierza. Chiabrera już był poprzednio wysłał pełnomocnika do komendanta cytadeli, jenerała Fergoli, z piśmie następującem: „Jeżeli opór pana cierpieliśmy dotąd, to od tej chwili opór taki zdrodnia się staje. W imieniu Jego Królewskiej Mości Wiktora Emanuela, króla włoskiego i w imieniu narodu, panie marszałku, wręczam ci rozkaz podania twierdzy.“ Marszałek Fergol, wzgardą przejęty, nie dał wzajem piśmiennęj odpowiedzi na ten rozkaz, w rzeczy samej bardzo niezręcznie wyrażony. Chiabrera więc doniósł Cialdiniemu, że Fergola pośredniczącemu pełnomocnikowi Verani tę tylko ustną dał odpowiedź, iż się uprawnionym nie widzi do dania twierdzy, którą zupełnie jako niezawisłą uważa od upadku Gaety, i że bronić się będzie póki życia ma starczy. Persano więc, jak już donosiłszy, natychmiast do Mesyny pospieszył, ażeby rozkaz wydania cytadeli powtórzyć. Cialdini jeszcze w Neapolu; lecz i on do Mesyny wyruszy, jeżeli Fergola trwać będzie w uporze. Kapitulacya Civitelli również jeszcze nienastąpiła. Wysełki wojsk burbońskich z Rzymu do Abruzzów wciąż się pojawiają.

— Ruggiero Settimo dla podeszłego wieku i słabości zdrowia nie przyjął krzesła przewodniczącego w włoskim

senacie; zajął je zatem Sologis, jeden z wiceprezesów, któremu hr. Cavour następujące upowodowanie wniosku do prawa co do tytułu „króla włoskiego“ przedłożył: „Panowie senatorowie! Do cudów podobne wypadki dwóch lat ostatnich szeregiem nieprzewidzianych zdarzeń wszystkie niemal rozrzucone cząstki narodu w jedno złączyły państwo. Pojedyncze rządy, między sobą tak różne i sprzeczne w zasadach polityki, a więc i nazbyt często sobie nieprzyjacielskie, zastąpiła, na silnych podstawach narodowej monarchii oparta jedność. Królestwo Włoch jest dzisiaj czynem; czyn ten trzeba nam w obliczu włoskich ludów i Europy potwierdzić. Na rozkaz Jego Królewskiej Mości i stosownie do narady ministerstwa mam więc zaszczyt, przedłożyć senatorowi projekt prawa, na mocy którego król, nasz potężny władca, dla siebie i następców swoich miano króla Włoch przyjmuje. Parlament, jako wierny tłumacz woli narodowej, objawionej wśród tysiąca okoliczności, obwołał w dniu uroczystym królewskiego posiedzenia, z zachwytem wdzięczności i umiłowania, Wiktora Emanuela II królem Włoch. Senat za szczęście sobie poczyta, życzenia Włochów bez wahania potwierdzić, a nowym mianem powitać dynastya, która, we Włoszech zrodzona, po ośmiu wiekach chwały i cnoty przez Boską Opatrzność do tego wybrana zaszczytu, iż jej przeznaczono uchylić nieszczęścia, rany uleczyć, i zakończyć erę włoskich wstrząszeń i niejedności. Przez wasze kotum, panowie, zacieraacie wspomnienia walk pojedynczych dzielnic, a zapisujecie pierwszą stronicę wspólnych narodowych dziejów.“

Jenerał Mezzacapo z zwiększonemi znacznie siłami już pod Civitellą miał stanąć. Twierdza leży na niedostępnej górze. Już wszakże obrano kilka punktów, z których gwintowane działa niszczące miotać mogą strzały.

Piszą z Turynu do pism francuskich, że włoski parlament zażąda pożyczki 60 milionów fr. na założenie portu wojennego w La Spezzia.

**TURCYA.**

Szkader (Skutari w Albanii) 15 lutego. Piszą stąd do Wanderera, że gubernator szkaderski, Abdi pasza, obiecał być dać zadośćuczynienie rządowi czarnogórskiemu za ostatnie napady Turków, w których wzięły udział załogi Podgoricy i Spucza. Konsulowie europejscy pośredniczyli w układach, których pasza wstrzymany przez zagorzałych mułman, nie może wykonać, sam oczerniany u rządu carogrodzkiego. Tymczasem dnia 13 lutego Turcy ze Spucza zebrali znaczną siłę i nocą napadli na Nowosieło, na Czarnéjgórze, zabili kapitana Perowa, sędziwego starca, ucięli głowę pięciu Czarnogórcom, poranili broniących się przeciwnie siły przeważnej, i zabrali w płon wszelaki dobytek, zburzywszy wieś prawie do szczytu. Jak wiadomo, Spucz jestto warownia na żyznej równinie Białopawlickiej, otoczona do koła na strzał własnością prywatną Czarnogórców. Jestto wieczne jabłko niezgody, które trzeba będzie koniecznie albo zburzyć, albo wcielić do Czarnogóry. Napad Turków naturalnie wielce rozjątrzył górali.

Serbski Białogród, 18 lutego. Z Bośni dochodzą nas wiadomości o strasznem poniewieraniu chrześcian przez Turków, zwłaszcza z okoliczności poboru podatków. Od granicy południowej donoszą o transporcie 70 juk prochu, przeznaczonego do Mostaru, i o wysłaniu kilku chrześcian w kajdanach do Carogrodu, oskarżonych o zbrodnię stanu. Podobno przedwczoraj uwieziono 8 naczelników okręgów serbskich, po części o defraudacye; słychać iż należą do stronnictwa reprezentowanego przez dziennik Narodna Skupszczyzna, który z góry był zakazany, a którego redaktorów niedoszłych rząd kazał stawić przed sąd.

Mostar, 25 lutego. Powstańcy z okręgu Jeni Bazar, na pograniczu Czarnogóry, wzmocnieni przez Czarnogórców, w 5000 zajęli miasto Bihor, zabili przeszło 50 mułman i kilka niewiast, przyczem zrabowano i spalono niektóre domy.

Dubrownik, 25 lutego. Liczba powstańców w Sutorinie tak znaczna, że Mehmed pasza nieśmiał natrzeć na nich, owszem się cofnął. Zburzono stanicę turecką.

**Telegramy ostatnie.**

Wiedeń, 28 lutego. Dzisiejszy Wanderer zamieszcza telegram z Pesztu z dnia wczorajszego. Ogromne wzburzenie panuje tu a umysłów w skutek odebranej wiadomości o ustawie zasadniczej państwa. Zaręczają, że jeżeli zgromadzą się posłowie, natychmiast i jednogłośnie zaprotestują przeciw ustawie państwa. Wszystkie stronnictwa zgodziły się w tej chwili na zachowanie się bierne. (P. Z.)

Redaktor odpowiedzialny Ludwik Jagielski w Poznaniu.

**Teatr miejski w Poznaniu.** [527]  
 Dzień 1 marca. „Lucia von Lammermoor“, 3 aktach Donicettego  
 publiczności donoszą niniejszem unieźmił się udao pierwszego tenorzystę przy teatrze w Wroclawiu, pana Antoniego Meinholda przy teatrze nadwornym w Dreźnie, do wystąpienia w dwóch rolach gościnnych. Wstąpił w dwóch najpiękniejszych swych rolach: „Correntin“ w Dinorah i jako „Piotr Iwanow“ i Zimmermann.  
 Dzień 3 marca. „Dinorah“. Correntin przedstawił z wroclawskiego teatru miejskiego  
 Dzień 4 marca. „Caar und Zimmermann“ Iwanowa przedstawił pan Meinhold  
 Józef Keller.

ku Klemana nr. XI. 241, oszacowana została sądownie na 1850 tal. i 23 sgr. mając 1242 centnarów wymiaru i około 100 węcpli zboża objąc może i przytém tak urządzona, że służy bydgoskie z łatwością przepływać może, ma być  
 dnia 8 marca 1861 roku przed południem o godzinie 11tej  
 wraz z wszelkiemi sprzętami na miejscu, gdzie stoi, publicznie sprzedana, na który to termin chęć mających kupna wzywamy.  
 Poznań, dnia 10 lutego 1861.  
 Królewski sąd powiatowy  
 wydział II.

miesiący później z tutejszego lombardu miejskiego nie wykupione pod nr.  
 6963 12062 12063 12662 13598 14283 14740 15440  
 15444 15450 15453 15464 15470 15475 15476 15477  
 15478 15492 15508 15509 15529 15544 15559 15568  
 15572 15574 15577 15581 15584 15585 15591 15592  
 15600 15619 15647 15648 15658 15660 15673 15683  
 15684 15692 15707 15712 15714 15715 15728 15737 15739  
 15741 15752 15767 15771 15790 15791 15793 15794  
 15800 15804 15809 15810 15815 15816 15818 15819  
 15820 15828 15829 15843 15852 15860 15865 15866  
 15871 15883 15886 15894 15895 15901 15909 15939  
 15941 15942 15943 15947 15948 15950 15955 15956  
 15960 15965 15988 15989 15997 16002 16003 16016  
 16017 16019 16024 16026 16027 16029 16031 16032  
 16033 16034 16037 16043 16044 16069 16074 16076  
 16077 16079 16090 16092 16094 16095 16013 16112  
 16113 16119 16120 16123 16125 16127 16138 16139  
 16141 16142 16143 16146 16149 16150 16151 16152  
 16153 16154 16155 16156 16157 16158 16159 16160  
 16164 16165 16166 16167 16181 16191 16197 16206  
 16213 16214 16220 16221 16222 16224 16230  
 16246 16249 16259 16260 16279 16288 16297 16299  
 16308 16315 16323 16333 16351 16353 16356 16357

16363 16364 16370 16372 16382 16394 16397 16402  
 16406 16431 16455 16456 16467 16472 16478 16485  
 16488 16503 16504 16507 16532 16536 16537 16542  
 16546 16549 16555 16565 16583 16588 16589 16598  
 16599 16603 16608 16619 16631 16646 16657 16668  
 16672 16674 16683 16686 16690 16692 16700 16702  
 16710 16719 16729 16735 16753 16755 16778 16780  
 16782 16788 16805 16809 16823 16824 16843 16848  
 16853 16859 16879 16903 16921 16924 16925 16926  
 16935 16946 16952 16957 16978 16979 16987 16989  
 16994 17014 17024 17036 17042 17045 17046 17081  
 17088 17103 17109 17112 17124 17127 17149 17166  
 17170 17185 17190 17191 17211 17217 17218 17224  
 17230 17256 17243 17256 17264 17273 17284 17286 17287  
 17296 17301 17307 17308 17317 17325 17336 17343 17352  
 17358 17363 17370 17386 17397 17407 17417 17419  
 17428 17437 17439 17476 17482 17484 17492 17508  
 17509 17515 17519 17522 17523 17531 17535 17536  
 17538 17546 17560 17563 17564 17571 17574 17577  
 17588 17592 17599 17609 17610 17629 17634 17643  
 17653 17657 17665 17670 17674 17676 17688 17691  
 17701 17704 17708 17716 17719 17728 17733 17743  
 17748 17761 17767 17768 17771 17789 17794 17800  
 17801 17809 17810 17814 17815 17821 17822 17827 17828  
 17829 17847 17858 17860 17868 17879 17889 17894 17896

**Dobrowolna sprzedaż.** [379]  
 Odrańska należąca do pozostałości  
 Frieda Netzband stojąca przy bulwar-

**Obwieszczenie.** [513]  
 Fanty w miesiącach kwietnia, maja, czerwca, lipca, sierpnia i września r. z. aż do u  
 plynionego czasu udzielonych pożyczek i 6

|      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |
|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|------|
| 4    | 16   | 28   | 29   | 38   | 44   | 53   | 56   | 63   | 69   | 72   | 77   | 86   | 100  | 120  |
| 147  | 148  | 172  | 175  | 182  | 183  | 188  | 200  | 209  | 210  | 211  | 245  | 263  | 269  | 279  |
| 282  | 283  | 291  | 303  | 313  | 314  | 315  | 333  | 346  | 349  | 354  | 356  | 367  | 371  | 393  |
| 393  | 397  | 411  | 413  | 414  | 420  | 422  | 428  | 439  | 455  | 456  | 472  | 474  | 484  | 494  |
| 503  | 506  | 510  | 516  | 522  | 528  | 537  | 538  | 539  | 542  | 548  | 556  | 557  | 569  | 600  |
| 612  | 616  | 618  | 622  | 633  | 646  | 649  | 679  | 694  | 728  | 729  | 734  | 740  | 747  | 752  |
| 753  | 761  | 764  | 779  | 782  | 784  | 794  | 803  | 808  | 812  | 816  | 819  | 820  | 826  | 840  |
| 841  | 849  | 851  | 859  | 863  | 868  | 870  | 871  | 880  | 881  | 883  | 889  | 890  | 898  | 899  |
| 919  | 926  | 927  | 929  | 931  | 943  | 947  | 950  | 956  | 962  | 967  | 970  | 972  | 973  | 978  |
| 979  | 982  | 987  | 988  | 1002 | 1015 | 1025 | 1029 | 1030 | 1032 | 1033 | 1036 | 1048 | 1053 | 1056 |
| 1063 | 1067 | 1072 | 1081 | 1083 | 1095 | 1100 | 1115 | 1119 | 1125 | 1126 | 1128 | 1135 | 1141 | 1143 |
| 1149 | 1152 | 1176 | 1180 | 1190 | 1200 | 1201 | 1207 | 1215 | 1223 | 1224 | 1227 | 1240 | 1247 | 1259 |
| 1262 | 1263 | 1275 | 1276 | 1278 | 1287 | 1288 | 1289 | 1293 | 1297 | 1298 | 1300 | 1303 | 1307 | 1311 |
| 1314 | 1314 | 1318 | 1318 | 1321 | 1329 | 1340 | 1343 | 1351 | 1352 | 1354 | 1361 | 1367 | 1369 | 1372 |
| 1373 | 1381 | 1392 | 1396 | 1398 | 1402 | 1415 | 1443 | 1446 | 1450 | 1451 | 1455 | 1459 | 1460 | 1463 |
| 1464 | 1466 | 1469 | 1471 | 1475 | 1478 | 1483 | 1492 | 1503 | 1507 | 1522 | 1523 | 1524 | 1528 | 1529 |
| 1532 | 1554 | 1555 | 1556 | 1574 | 1576 | 1589 | 1595 | 1596 | 1606 | 1611 | 1613 | 1614 | 1621 | 1622 |
| 1630 | 1631 | 1632 | 1637 | 1642 | 1645 | 1647 | 1649 | 1652 | 1654 | 1660 | 1671 | 1672 | 1679 | 1686 |
| 1692 | 1694 | 1695 | 1700 | 1701 | 1702 | 1707 | 1709 | 1712 | 1714 | 1721 | 1730 | 1738 | 1746 | 1755 |
| 1758 | 1760 | 1764 | 1767 | 1769 | 1772 | 1774 | 1778 | 1788 | 1792 | 1803 | 1805 | 1831 | 1836 | 1848 |
| 1850 | 1853 | 1863 | 1869 | 1874 | 1883 | 1889 | 1899 | 1900 | 1902 | 1910 | 1913 | 1919 | 1925 | 1927 |
| 1928 | 1929 | 1949 | 1950 | 1951 | 1955 | 1963 | 1964 | 1965 | 1969 | 1989 | 2005 | 2009 | 2010 | 2012 |
| 2017 | 2018 | 2020 | 2026 | 2027 | 2029 | 2034 | 2041 | 2042 | 2047 | 2055 | 2063 | 2070 | 2073 | 2079 |
| 2081 | 2085 | 2086 | 2088 | 2090 | 2094 | 2096 | 2103 | 2104 | 2106 | 2110 | 2111 | 2114 | 2117 | 2120 |
| 2123 | 2129 | 2133 | 2141 | 2143 | 2146 | 2149 | 2162 | 2164 | 2166 | 2183 | 2187 | 2193 | 2194 | 2195 |
| 2202 | 2203 | 2207 | 2208 | 2211 | 2219 | 2224 | 2225 | 2227 | 2238 | 2246 | 2248 | 2250 | 2252 | 2255 |
| 2256 | 2260 | 2267 | 2268 | 2278 | 2280 | 2281 | 2282 | 2283 | 2284 | 2285 | 2294 | 2301 | 2302 | 2306 |
| 2307 | 2314 | 2319 | 2320 | 2326 | 2328 | 2333 | 2339 | 2340 | 2345 | 2347 | 2348 | 2351 | 2358 | 2359 |
| 2362 | 2382 | 2383 | 2384 | 2391 | 2392 | 2395 | 2397 | 2399 | 2403 | 2406 | 2409 | 2410 | 2411 | 2413 |
| 2417 | 2419 | 2429 | 2435 | 2437 | 2438 | 2440 | 2441 | 2443 | 2445 | 2446 | 2448 | 2450 | 2461 | 2465 |
| 2475 | 2477 | 2482 | 2485 | 2498 | 2505 | 2508 | 2511 | 2512 | 2513 | 2516 | 2523 | 2531 | 2534 | 2536 |
| 2537 | 2538 |      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |      |

**Metlewicz, ks. J. K.**, Kazania na wszystkie w roku niedziele i święta, 4 tomy, 4 tal. 15 sgr.

**Mieczkowski, ksiądz A.**, Kazania niedzielne, przygodne i mowy pogrzebowe, 1 tal. 20 sgr.

**Miesiąc Maryi**, poprzedzony modlitwami porannymi, wieczornymi i pomnożony rozmaitem nabożeństwem, przez L. E. 10 sgr., na wel. pap. 15 sgr.

**Mullois, ksiądz I.**, Poradnik chrześcijańskiego miłosierdzia, przełożył według 20 ed. Ludwik Miłkowski, 20 sr. na wel. pap. 1 tal.

**Niemowski, L.**, Obrazy z pisma świętego, 1 tal. 20 sgr.

**Pirawowicz, ks. A. K.**, Mowy pogrzebowe przy zmarłych różnego wieku i stanu, wyd. drugie 1 tal. 5 sgr.

**Podniesienie kości św. Stanisława Szczepanowskiego** roku 1253, 10 sgr.

**Podróż** na wozie pocztowym, czyli nie sądz czego nie znalazł podług trzeciego wydania przełożył ks. W. Lewandowski, 10 sgr.

**Prusinowski, ks. A.**, Mowa żałobna na nabożeństwie za duszę Zygmunta Krasieńskiego w Poznaniu w kolegiacie św. Maryi Magdaleny dnia 30 marca 1859, wyd. drugie 15 sgr.

— Mowa o stanie kościoła w Polsce na kongresie stowarzyszeń katolickich w Niemczech w Fryburgu dnia 15 paźdz. 1859, 15 sgr.

**Przysięga** uważana ze stanowiska historyczno-apologetyczno-moralnego, 10 sgr.

**Sainte Foi, K. de**, Godziny rozmyślenia, czyli rady i przestrogi dla młodzieńców, przełożył z fran. J. z P. B., 25 sgr.

— Godziny rozmyślenia, czyli rady i przestrogi dla dziewic, prz. z franc. J. z P. B., 1 tal. 5 sgr.

**Salezjusz Fr.**, Droga do życia pobożnego z dodaniem: ustawy życia pobożnego Ludwika Bloyusza, 15 sgr.

**Septama** czyli siadmiodniowe nabożeństwo do Matki Boskiej Częstochowskiej, przez M. B. C., 4 sgr.

Poszukuje się dzierżawa folwarku mającego roli pod plugiem od 1000 do 1500 mórg bez pośrednika — i przyjmują się tylko listy franko — adresowane P. P. Czempin — poste restante. [507]

Gospodarstwo we wsi **Czerleinku** pod **Kostrzynem** położone, obejmujące 165 morgów magdeburskich ziemi, 1, 2 i 3 klasy, z zupełnie nowymi zabudowaniami gospodarczymi, jest do sprzedania. Z umówionej sumy kupna potrzeba tylko złożyć 3000 tal., reszta może pozostać na gruncie. Kupujący może objąć gospodarstwo to na św. Jan r. b. Blizszych szczegółów udzieli na frankowane listy lub ustne zapytania J. Zórawski w Poznaniu przy Półwiejskiej ulicy nr 19. [440]

**Kompletne NARZĘDZIA INTROLIGATORSKIE** wraz z 3 stołami warsztatowymi są tania do nabycia u **Lud. Jana Meyera**, [524] ulica Nowa nr. 2.

Elbląskie minogi i świeżo marynowanego suma poleca **J. Affeltowicz**. [522]

Dla gospodarstwa domowego łyżki stołowe, do herbaty i półmiskowe, oraz noże i grabki, z czarnymi, białymi hebanowymi i nowosrebrnymi trzonkami jak najtaniej u **G. Schoeneckera**, [523] róg Garbar nr. 16.

Księgarnia **K. Reyznera** w Poznaniu poleca: Dziennik dochodu i rozchodu kasy kościelnej, libra po 2 złt. oprawy z 4 libr 10 złt. Manual dochodu, libra po 7 1/2 sgr. oprawy z 4 libr 8 złt. Wszystkie te szematy są ułożone podług formularza konsystorza arcybiskupiego. Dalej: kartki do spowiedzi libra 7 1/2 sgr. Pamiątka pierwszj komunii po 2 sgr. Obrazki śś. i różne książki na nagrody dla dzieci. [520]

Biuro informacyjne i komisyjne w Poznaniu na Garbarach nr. 44 poszukuje dwóch ekonomów zonatych na pensją i tantiemę, dwóch ogrodników z wyższm wykształceniem i kucharza — wszystkie te posady są do Królestwa i na Ukrainę a mają być obsadzone Polakami — prócz tego poszukuje się dwóch dzierżaw w powiatach w bliskości Poznania dla obywateli Polaków w wielkości 1200 do 2000 mórg. Dwie oberze na prowincyi są do sprzedania i kilka folwarków dobrych. [521]

Świerki do przesadzania w rozmaitej wielkości nabyć można w majątności Miłosławskiej. [501]

**= Manne =**  
funt po 8 sgr. poleca **Maurycy Briske** narożnik ulicy Wronieckiej i Kramarskiej nr. 1. Za prawdziwość gwarantuje się. [519]

**Przybyli do Poznania.**  
Dnia 28 lutego.  
Bazar: Wł. dóbr Koczorowski z Dembna, pani Lipska z Nowychludom, prob. Grodzki z Owińsk.  
Sterna Hotel Europejski: Wł. dóbr Mielżyński z Gościszyna, Brodnicki z Dziecziarek, Koczorowski z Jasinia, Taczanowski z Bogwidza, pani hr. Dąbska [526]

z Kołaczkowa, kupey Eppstein z Moguncyi z Berlina.  
**Mylusa Hotel Dreźnieński**: Wł. dóbr Saenger Jajewa, kantor Wulf z Gdańska, kupey Instrucia, Keddig z Szczecina, Jungmann Stern z Frankfurtu n. M., Ollendorff z Göttingen  
**Buscha Hotel Rzymski**: Wł. dóbr hr. Radolinski Jarocina, Kotuszewski z Rosy, insp. Schrieger z Wrześni, kupy Haitz z Magdeburga, bach z Kolonii, Götzhelm z Wrocławia, z Moguncyi, Neudörffer z Strombergu, Frame z Bremy.  
**Hotel du Nord**: Wł. dóbr Koczorowski z Benas z Szelejewy, Szumann z Bydgoszczy Stoc i panna Gontard z Tarnowa, dyrektor książęcych Molinek z Rydzyny, kupiec Anz z Berlina.  
**Hotel Paryski**: Wł. dóbr Bojanowski z Rogo Skoraszewski z Skoków.  
**Hotel Berliński**: Wł. dóbr Scheller z Maniew Romanowski z Mościsk, kupey Treder z Jacobi z Bydgoszczy.

**Wiadomości handlowe**  
Stowarzyszenie kucpiekie w Poznaniu  
Dnia 28 lutego.  
Zyto: ceny niskie, cenę regulacyjną za luty czono na 42 1/2 tal., na marz. 42, na wiosnę spadła w cenie, cenę regulacyjną za luty on na 19 1/2 tal.; wyp. 36.000 kwart., z bezczką 19 3/4 tal. — marzec 19 1/2 tal., kwiec.-maj 20 tal. pl.

Berlin, 27 lutego.  
Pazienica: w miejsku 25 szefli 70—82 tal. jakości. Zyto: ceny coraz niższe, wyp. 2000 w miejsku 2000 funtów 47 1/2—48, na luty 46 1/2—47, luty-marzec 46 3/8—47 1/2, na wiosnę 46 3/8—47 1/2, maj-czerwiec 46 1/2—47 1/2, lip.-sier. 47—48 tal. pl. Jęczmień: szefli 42—48 tal. Owies: nieco niższe ceny, scu 1200 funtów 25—28, na luty luty-marz. senną odstawę 25 1/2, maj-czer. 25 3/4, czer-lip. 25 1/2 tal. pl. Olej rzepiowy: w miejsku 10 bez bezczki na luty luty-marz. i marz.-kwiec. 11 1/2, kwiec.-maj 11 3/4—12, maj-czerw. 11 1/2, wrześ.-paźd. 11 3/4—12 tal. pl. Olej lniany: scu 11 tal. Okowita: w miejsku 8000% bezczki 20 1/2—21, z bezczką na luty, luty-marz.-kw. 20 3/8—21 1/2, kwiec.-maj 20 1/2—21, czer.-lip. 21—21 1/2, lip.-sier. 21 1/2—22 tal. pl.

Wrocław, 27 lutego.

| Na targu:      | piękuwa sgr. | śred. sgr. | poł. sgr. |
|----------------|--------------|------------|-----------|
| Pszenica biała | 90—95        | 86         | 75        |
| " żółta        | 90—92        | 85         | 74        |
| Zyto           | 61—63        | 60         | 56        |
| Jęczmień       | 52—56        | 49         | 40        |
| Owies          | 32—34        | 30         | 28        |
| Groch          | 62—66        | 60         | 56        |

Na giełdzie: Zyto: niższe ceny, wyp. 2000 na luty i luty-marz. 47 pl., marz.-kwiec. 47 kw.-maj 47 1/2—48, maj-czer. 48 1/2 tal. pl. Owies: w miejsku na luty, luty-marzec 11 1/2, kwiec.-maj 11 1/2 pl., maj-czer. 11 1/2, wrześ.-paźd. 11 3/4 tal. pl. Okowita: niższe ceny scu 20 1/2, na luty, luty-marzec i marz.-kwiec.-maj 20 3/8, maj-czer. 20 3/4 tal. pl.

Szczecin, 27 lutego.  
Na targu: Pszenica: węcpl 76—80, 38—44. Jęczmień: 35—40. Owies: 23—28, 44—48 tal. Perki: szefel 17—20. Słoma: nar 15—20 sgr. Słoma: kopa 6 tal.  
Na giełdzie: Pszenica: w miejsku 83 tal. wedle jakości. Zyto: w miejsku 48 luty marz. 45, na wiosenną odstawę 45 1/2, czer.-lip. 46 tal. pl. Jęczmień: bez obrotu. Olej rzepiowy: w miejsku luty-marz. marz.-kw. i kw.-maj 11 1/2, wrześ.-paźd. 11 3/4 tal. pl. Okowita: z bezczką 11 1/2 tal. pl. Okowita: w miejsku bezczki 20 1/2—21, na luty-marz. 20 1/2—21, czer.-lip. 21 1/2 tal. pl.

Bydgoszcz, 27 lutego.  
Pszenica: węc. 62—78. Zyto: 39—42, 33—40. Jęczmień: wielki 35—40, mały 30—35. Owies: 26 szefli 18—22. Okowita: 8000% 21 1/2—22 tal. Perki: szefel 19 sgr.

Przez **Ludwika Merzbacha** w **Poznaniu** jest do nabycia:  
**Lewandowski, ks. W.**, Mały katechizm rzymsko katolicki dla młodzieży niższych klas gimnazjalnych, wydanie trzecie 1 sgr. 6 fen. 30 egz. 1 tal.  
**Lipnicki, ks. A.**, Zasady kaznodziejstwa, czyli nauka opowiadania słowa Bożego, oparta na podaniach i wzorach pisma świętego ojców kościoła, poważnych pisarzy i najcenniejszych kaznodziejów polskich, 2 tomy, 3 tal. 20 sgr.  
**Malm, Życie** Rozalii, siostry miłosierdzia, 1 tal. 5 sgr.

W poniedziałek, dnia 4 marca r. b. o 7 godzinie wieczorem, dany będzie w pałacu arcybiskupim koncert amatorski na rzecz tużejszej Ochronki pod dyrekcją pana Kortowicza, dyrektora muzyki. Miejsce biletów, pewną oznaczoną ceną, zastąpić ma datek dobrowolny, przy wstępie na ręce rendanta Koła składany. O liczne zgromadzenie błaga Dyrekcya Koła towarzyskiego w Gnieźnie. [423]

**MUSEE DE MODES POUR MESSIURS.**  
**Zbliża się wiosna!**  
i ażeby tę wczesnie bogatym wyborem **eleganckich, stósownych i gustownych materyi** módz godnie powitać, rychlej w tym roku przedsięwziętem podróż w interesie mego handlu, a wróciwszy z niej, jestem już teraz w stanie szanownym odbiorcom moim co najnowszego przekładać.  
**M. GRAUPÉ,** marchand tailleur,  
plac Wilhelmowski ner 16. [526]

**Kurs giełdy w Berlinie**  
dnia 27 lutego.

| Papery pruskie.         |       | %       | za-dano. | pla-cono. |
|-------------------------|-------|---------|----------|-----------|
| Pożycz. dobrow.         | 4 1/2 | 101     |          |           |
| — rząd.                 | 4 1/2 | 101 1/2 |          |           |
| — 1859.                 | 5     | 105 1/2 |          |           |
| — 1856.                 | 4 1/2 | 101 1/2 |          |           |
| — 1858.                 | 4     | 97 1/2  |          |           |
| — prem. 1855.           | 3 1/2 | 117     |          |           |
| Oblięi długi skarb.     | 3 1/2 | 87 1/2  |          |           |
| — Marchii.              | 3 1/2 | 85 1/2  |          |           |
| — Lit. zast. March.     | 3 1/2 | 91 1/2  |          |           |
| — Prus. Wsch.           | 3 1/2 | 84      |          |           |
| — Pomor.                | 3 1/2 | 89 1/2  |          |           |
| — W. Ks. Pozn. (nowe)   | 4     | 101 1/2 |          |           |
| — (nowe)                | 3 1/2 | 94      |          |           |
| — (nowe)                | 4     | 89 3/4  |          |           |
| Szląskie                | 3 1/2 | —       |          |           |
| — gwar. B.              | 3 1/2 | —       |          |           |
| — Prus Zach.            | 3 1/2 | 84      |          |           |
| — rent. March.          | 4     | 86 1/2  |          |           |
| — Pomor.                | 4     | 87      |          |           |
| — W. Ks. Pozn.          | 4     | 82 1/2  |          |           |
| — Pr. Wsch. i Zach.     | 4     | 95 1/2  |          |           |
| — Nadreńskie            | 4     | 95 1/2  |          |           |
| — Saskie                | 4     | 97      |          |           |
| — Szląskie              | 4     | 95 1/2  |          |           |
| Papery zagraniczne.     |       | %       | za-dano. | pla-cono. |
| Anstr. metal.           | 5     | 44      |          |           |
| — Pożycz. narod.        | 5     | 52 1/2  |          |           |
| — Oblięi 250 fl.        | 4     | 57      |          |           |
| Rosy. 5 pożycz. Stiegl. | 5     | 88 1/2  |          |           |
| — 6 pożycz. Stiegl.     | 5     | 89 1/2  |          |           |

| Rosy. pożycz. angiel.   |       | %       | za-dano. | pla-cono. |
|-------------------------|-------|---------|----------|-----------|
| Polsk. oblięi skarb.    | 4     | 81 1/2  |          |           |
| — Cert. A. 300 zł.      | 5     | 93 1/2  |          |           |
| — B. 200 zł.            | —     | 28      |          |           |
| — Lis. z. n. w R. S.    | 4     | 85 1/2  |          |           |
| — Ob. cztk. 500 zł.     | 4     | 91      |          |           |
| Pieniądze.              |       | %       | za-dano. | pla-cono. |
| Frydrychsdory.          | —     | 113 3/4 |          |           |
| Lujdory.                | —     | 109 1/2 |          |           |
| Złota funt. cel.        | —     | 458 1/2 |          |           |
| Srebra dito.            | —     | 29 21   |          |           |
| Saskie bil. kas.        | —     | 99 1/2  |          |           |
| Niem. bankn.            | —     | 68 3/4  |          |           |
| — płat. w Lipsku        | —     | 98 1/2  |          |           |
| Austr. bankn.           | —     | 86 3/4  |          |           |
| Polskie bil. bank.      | —     | 86 3/4  |          |           |
| Disk. bank. od wexli.   | —     | 40 1/2  |          |           |
| Akcyje kolei żelaznych. |       | %       | za-dano. | pla-cono. |
| Berlin.-Anhalt.         | 4     | 112 1/2 |          |           |
| Berlin.-Hamb.           | 4     | 110     |          |           |
| Berlin.-Pocz.-Magd.     | 4     | 139     |          |           |
| Berlin.-Szczeciń.       | 4     | 108 1/2 |          |           |
| Wrocł.-Freib.           | 4     | 90      |          |           |
| — najnow.               | 4     | —       |          |           |
| Brzeg.-Niskie.          | 4     | 51 1/2  |          |           |
| Koźlo-Bogumin.          | 4     | 36 1/2  |          |           |
| — pierwot.              | 4 1/2 | —       |          |           |
| Dolno-Szl.-March.       | 4     | —       |          |           |
| Dolno-Szl. kol. pob.    | 4     | 95      |          |           |
| — pierwot.              | 5     | —       |          |           |
| Póln.-Fryd.-Wilb.       | 4     | 44 1/2  |          |           |
| Górno-Szl. A. i C.      | 3 1/2 | 124     |          |           |
| — Lit. B.               | 3 1/2 | 111 1/2 |          |           |
| Opol.-Tarnowic.         | 4     | 33 1/2  |          |           |
| Starogr.-Pozn.          | 3 1/2 | 83 1/2  |          |           |

| Akcyje bank. i kredyt. |       | %       | za-dano. | pla-cono. |
|------------------------|-------|---------|----------|-----------|
| Berl. Stow. kas.       | 4     | 115     |          |           |
| Berl. Tow. hand.       | 4     | 80 1/2  |          |           |
| Gdański bank priw.     | 4     | 89      |          |           |
| Dysk. Udział komm.     | 4     | 81 1/2  |          |           |
| Gota. bank. pryw.      | 4     | 70      |          |           |
| Hanow. dito            | 4     | 90 1/2  |          |           |
| Królew. dito           | 4     | 83      |          |           |
| Lipsk. Stow. kred.     | 4     | 62      |          |           |
| Magd. bank priw.       | 4     | 78 1/2  |          |           |
| Pomor. bank. rycer.    | 4     | 70      |          |           |
| Prusk. udz. bank.      | 4     | 82      |          |           |
| Szląsk. Stow. bank.    | 4 1/2 | 128 1/2 |          |           |